

# Nowiny Raciborskie

Telefon Nr. 253.

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

Telefon Nr. 253.

»NOWINY RACIBORSKIE« z bezpłatnym dodatkiem »Głos Świąteczny« wychodzą trzy razy w tygodniu, w Poniedziałek, Środe i Piątek. Kosztują na kwartal na poczcie 1 marek 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 marek 74 fen. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 15 fen. od jednolatowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenigów od dwuletniego wiersza reklamowego na trzecie stronie.

Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należności wszelki rabat ustaje.

## O rozwiązaniu parlamentu niemieckiego.

Mimo tak zwanego »Burgfrieden« — zgody parlamentarnej, toczy się w gazetach niemieckich dyskusja nad sprawą: czy obecny parlament reprezentuje większość społeczeństwa? Walka pomiędzy gazetami staje się bardzo ostra, a niektóre pisma wszechniemieckie domagają się energicznie rozwiązania parlamentu i rozpoczęcia nowych wyborów. Pisma konserwatywne i wszechniemieckie oraz cięgany wielkiej własności ziemskiej i wielkiego przemysłu utrzymują, że obecna większość parlamentu, ta większość, która 19 lipca uchwała rezolucję pokojową, jest przedstawicielką mniejszości narodu niemieckiego, który nie chce ani pokojowej polityki ani rządów parlamentarnych. Pisma zaś radykalne socjalistyczne i centrowe są zdania przeciwne.

W ciągu tego sporu rzuciły pisma prawicy myśl rozwiązania parlamentu, gdyż zdaniem ich, rząd nie powinien się oglądać na obecnym parlament, lecz zapoznać się z prawdziwym nastrojem ludności, a więc trzeba parlament rozwiązać i dać wyborcom możliwość wypowiedzenia się wyraźnego, za kim stoi.

Konserwatywna »Kreuztg.« twierdzi: »Szkoły i niebezpieczeństwa rozwiązania parlamentu podczas wojny, jakkolwiek należy je brać poważnie, nie mogą być większe od tego, że obecna większość parlamentu wyzyskuje bezpieczenstwo i zatrudnienie, aby opanować władze. Niema nic pilniejszego i bardziej naglającego, jak od rozwiązania parlamentu. Kanclerz powinien przeciąć wezel gordyjski.«

Wszechniemiecka »Dt. Tagestg.« popiera projekt rozwiązania parlamentu i pisze: »Obecna większość parlamentarna prowadzi politykę pomniejszenia Rzeszy. Jednakże pismo wołałyby, aby rząd

przedtem podjął akcję gruntownego pouczenia szerokiego ogółu o warunkach przyszłego zdrowego istnienia państwa niemieckiego, a więc i o związanych z tem naściśnięciu celach wojny. Naród bowiem obecnie jest wprowadzany w błąd polityką partii Scheidemannów i Erzbergerów, dążących do lada jakiego pokój.«

Postępowy »Berl. Tagebl.« wydaje się zwolennikiem rozwiązania parlamentu, i pisze, że wybory mogą być bez trudu przeprowadzone nawet podczas wojny, i powołuje się na przykład Kanady, gdzie rozpisano teraz nowe wybory i przewidziano udział w nich walczących we Francji wojsk kanadyjskich. Tylko że problemat wszechniemiecki jest zle postawiony. Pytanie, zadane wyborcom niemieckim, nie powinno brzmieć: »Czy chcecie pokój, przy którym Niemcy zrzekają się zwycięstwa, albo też pokój, przy którym nieprzyjaciele sa zwycięzeni?«, lecz: »Chcecie ż trwałyego pokoju, o ile on jest możliwy, który sprawdzi się nie powietrze poniesionych strat i cierpień; czy też chcecie zamiast niego długotrwałej ieszcze wojny i stanu stałego rozdrażnienia międzynarodowego, a więc jeszcze wiele większych cierpień i strat?«

Centrowe »Germania« i idaca z nią reka w ręce »Kölnische Volkszeitung« utrzymują, że niema żadnej potrzeby odwoływania się do opinii wszechniemieckiej, bo obecna większość parlamentarna reprezentuje istotnie większość narodową. Działnik kolonialny sadzi, że wybory w chwili obecnej byłyby zasadnie pod wpływem doraźnych nastrojów i że może niezadługo należałoby je powtarzać, zgodnie ze zmienioną opinią publiczną. Posłowie inngaj i dzisiaj dowiedzieć się o wszystkim, co dotyczy pojęć i przekonań w domu i na froncie. Kto więc żąda rozwiązania parlamentu, ten siedzi rozłam w narodzie. »Germania« inniem. że cała agitacja wszechniemiecców wynika z poczucia zmniejszenia się ich siły.

Socjalistyczny »Vorwärts«, który podziela w tej sprawie zapatrzywanie centrowców, zdecydowanie jest na rozwiązanie parlamentu, pisząc: »i my niezapominalni o obrzydliwej powadze podobnego kroku«, gotów jednak iść na tak ryzykowną próbę, spodziewając się zwycięstwa.

Trzeźwiejsza »Taeg. Rundschau« nazywa projekt rozwiązania parlamentu igraniem z ogniem, chociaż pismo to nadal występuje energicznie przeciwko polityce większości parlamentarnej. Zresztą jego zdaniem pierwotnie zasadniczo żadnego odwoływania się do opinii narodowej, bo za rządy odpowiedzialny jest jedynie kanclerz. Tylko gdyby większość parlamentarna »osmeliła się odmówić konieczności wojskowej«, to wówczas można by mówić poważnie o nowych wyborach.

Mimo wszelkich rad i recept pras wszechniemieckie i mimo rozwijania nowej »partyi patryotycznej«, która się także podjęła walki przeciwko obecnej większości parlamentarnej, nie dojdzie do rozwiązania parlamentu. W obozie wszechniemieckim trzeźwiejsze słowy poczynają się wyciągając z akcji rozwiązania parlamentu o czym świadczy podany głos »Taeg. Rundschau«.

## Wybuch wojny domowej w Rosji.

Według wiejo nadzyszych wiadomości, wojna domowa w Rosji już wybuchła, i rozgrywa się w całej pełni. Wojska rządu prowizorycznego (Kierenskiego) stary się z armią Korniłowa pod Luga. W walce tej, trwającej kilka godzin, wojska Kierenskiego poniosły klęskę zupienią niedobitki uciekają do Petersburga. Korniłow wyzyskuje to pierwsze zwycięstwo i ściga uciekające wojska rządowe. Ażeby utrudnić pościg, kazał Kierenski na drogach prowadzących do Petersburga szereg mostów wysadzić w powietrze.

## BEZWIEDNA ZBRODNIA.

Powieść z angielskiego.

— I nigdy nie patrzy w oczy nikomu — odezwał się ktoś z ubocza. — Czy nie dopuścić się on czegoś takiego, z czem zdradzić się teraz obawia?

— Moim zdaniem, cierpi on na straszliwą dolegliwość — odezwał się młody człowiek, spoczywający niedbale w wygodnym fotelu.

— Na jaką? — zapytał Sydney.

— Na swego testa — była odpowiedź, która wywołała śmiech ogólny. — Współbieżnie już minie dawno do grobu ten stary ptak nocny, gdybym był poślubiony jego córką.

— Powiniennes podziękować opiekunie swojej gwiazdzie, iż ta się nie stało — odezwał się znów ktoś z otaczających — nie można bowiem owiniać o to sięcia, ani nadobnej jego córeczki, moj Boythorpe.

Lord Boythorpe zaśmiał się, wyciągając się jeszcze wygodniej na swoim siedzeniu. W dniach dawno minionych były takie chwile, w których książę Talland i Bortou marzył o połączaniu Aniel i hrabą Boythorpe, przybywającym świeżo z zagranicy, po skróceniu nauk. Ale młody pan tak jawnie i bez żadnych obsoletek dał poznąć staremu, iż rozumie te zabieg, że książę i jego córka musieli mimowolno pozostać wśród Merrionem.

Gdy towarzystwo zebrane w klubie Andaluzy rozważało w ten sposób, lord Merrion kroczył tymczasem w stronę Temple, ze zwieszoną głową, pogranzony w smutnej zadumie. Pod każdym wzrokiem był on rzeczywiście zmęczony, chociaż nie miewał już te-

razówanych napadów, które wywoływały zawsze widok pewnych listów. Prawdopodobnie poczta nie przywoziła ich już teraz.

Gdy wszedł za kraty bramy Temple, spojrzenie jego jaśniło zupełnie już prawie pogoda. Sekretarz, zawiadomiwszy, że pan Metcalf jest w domu, wprowadził go niżwioznicie do gabinetu swego pryncypała. Zastał on prawnika rozmawiającego z jakimś nieznanym, bardzo sedziwym człowiekiem, jak zdążył się na ratje, który siedział w cieniu, zwrócony plecami do świata.

Zdziwił się, gdy pan Metcalf po przywitaniu się z nim powiedział:

— Jest to ów gentleman, o którym mówiłem waszej lordowskiej mości... Pan Peters... lord Merrion.

Lord Merrion skonił się, spoglądając ze zdumieniem na nieznajomego, którego swobodne ruchy zbiły zupełnie pierwsze wrażenie co do sędziwości jego wieku.

Przypuszczał, iż wasza lordowska mość musiał poczytać pana Petersa za bardzo sedziwego człowieka — odezwał się Metcalf, przerywając uciążliwe milczenie. — Popelniłem ten sam błąd, jestem tego pewien, gdybym go nie znał tak dobrze i od tak dawna. Jest również młody i silny, jak wasza lordowska mość.

— Prawie!... — podchwycił Peters tak dziwnym głosem, iż pan Metcalf zadziwił, a lordowi Merrion zdziwił się w tej chwili, iż nie bedzieli lubią tego właściwego. — Nie jesteś bardzo silny. Ciekawe koleje losu, które uścieliły moją głowę, zostawiły też swe ślady i na całym mem jestestwie. Ale przypuszczam, iż wasza lordowska mość potrzebuje bardziej umysłowych zdolności, niż sił fizycznych.

Tak, istotnie — powiedział lord Merrion, przyglądając się teraz badawczo panu Petersowi i docierając do myśli, jak też mógł on wyglądać niegdyś, gdy

twarz jego nie była jeszcze ani tak śmiertelnie blada, ani ciężkim włosem porosła.

Znajdował go dziwnie sympatycznym — był tego pewny — a jednak było w nim coś, czego okreslik nie umiał, a co go creszczeniu przejmowało. Ale pan Metcalf reczy za niego i upewniał, że odpowie wymaganiami pociętej pracy — wszystko przeto zdawało się być w porządku.

Czyż pan dokładnie wyjaśniony, czego miało wiciate patrzeć ją, panie Peters?

Jak najdokładniej, wasza lordowska mość.

Może więc pan wdrożony już jesteś w zajęcia rządu?

Niezurzeczyście; rozmitem jednak dokładnie; na czem zlecalem dąbać?

Byłym bardzo szczęśliwy, gdybys pan zechciał spróbować... — mijały swego siedem lat. — Byłyem szczęśliwy, gdybys pan zechciał spróbować... — mijały swego siedem lat. — Znajdłeś pan adolnego pomocnika w radnymierrzu, którego pan Metcalf wyszukał dla mnie. Merrion-Royal jest przyjemna miejscowością... przynajmniej — dodał z westchnieniem — ludzie tak urzynują.

— Wiem, że tak jest rzecząwiście.

— Czy pan znaś Merricen?

— Znałem; upłyto bowiem bardzo już wiele lat od mojej tam bytności.

— Kiedyż to było?... Ja... nie przypominam sobie pana wcale.

Pan Peters usmiechał się, a uśmiech ten znalazły pełne smutku odbiłe w wyrazie jego oczu.

— I nie mogę być inaczej — powiedział — wcale bowiem bardzo, aby wasza lordowska mość widziała mnie tedy.

— Nie było nikogo takiego w całej okolicy, abym w ten lub ów sposób nie spotkał się z nim kiedy w czasach, gdym był jeszcze prostym Karolem Merrionem — powiedział lord z westchnieniem. — Gózdz pan mieszkałeś?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Korniłłow rozporządza znaczną armią. Oddziały naszerujące do Petersburga składają się z dwóch dywizji piechoty, dwóch dywizji artylerii, dwóch pułków kozaków, jednego „batalionu śmierci” i dwóch innych pułków. Podobno szereg oddziałów wojsk Kierenskiego przyłączył się w ostatniej chwili do armii Korniłowa. I rosyjska flota bałtycka zdaje się wyczekwać na stosowną chwilę przyłączenia się do Korniłowa.

Jak dotąd, Korniłłow opanowuje położenie. Nawet prasa francuska i angielska odwraca się od Kierenskiego i oświadcza się za Korniłłowem, który tymczasem wyrządził prezydenta Dumy, Rosjanek, do Moskwy z polecienniem utworzenia tam nowego ministra. Ministrowie rządu prowizorycznego Czernow-Cereteli zbiegli ze stolicą i ukrywają się.

## Naganka na Szwecje.

Agencja angielska podała wiadomość, że rząd amerykański ogłosił treść trzech depesz, które poszedł niemiecki w Argentynie, Luksburg w Buenos-Aires, wysłał za pośrednictwem poselstwa szwedzkiego w Argentynie. Według tego doniesienia depesze nie szły wprost, lecz wysypane były jako dokumenty państwa neutralnego do szwedzkiego ministerstwa spraw zagranicznych w Sztokholmie, z których wreszcie je rząd berliński.

W fakcie tym tak publiczność amerykańska jak kraju koalicji w Europie, szczególnie w Anglii, dopatruje się naruszenia neutralności przez Szwecję. Z tego powodu zażądała koalicja od Szwecji wytłumaczenia.

Rząd szwedzki zaprotestował przeciwko tym zarzutom, i oświadczył, że pośrednictwo państwa neutralnego przy przesyłce korespondencji dyplomatycznej państw wojujących nie może być uważane za naruszenie neutralności. Nawet Stany Zjednoczone korzystały z usług Szwecji przy wymianie listów z Turcją i rząd amerykański dziękował w dniu 14 kwietnia Szwecji za wyświadczoną przysługę. Rząd szwedzki niepopieścił więc żadnego czynu, któryby niezgodny był z neutralnością, a na tem stanowisku stanął także rząd niemiecki.

Półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” pisze bowiem: »Ogłoszenie depesz ma przedwyszczek spowodować nowe przesilenie w stosunkach argentyńsko-niemieckich, a następnie przyczynić kłopotu rządowi szwedzkiemu, któremu prasa koalicjana zarzuca gwałcenie neutralności. Należy zatem stwierdzić, że rząd niemiecki przy sposobności skorzystał z pomocy rządu szwedzkiego, aby przesyłać i otrzymywać wiadomości z krajów neutralnych, od których był odcięty skutkiem przeciwnych praw zarządzeń angielskich. Władze angielskie bowiem, wbrew art. 1 dawnej umowy haskiej nietylko skrepowały bezpośrednią komunikację pocztową przeciwników z krajami neutralnymi, ale ograniczyły również komunikację pomiędzy krajami neutralnymi. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że kraje neutralne uciekają się w komunikacji zewnętrznej do depesz szyfrowanych; czyniło to nawet rząd Stanów Zjednoczonych, kiedy trzymał się jeszcze ściszej neutralności: w licznych wypadkach pośredniczył on w przesyłaniu szyfrowanych depesz urzędowych niemieckich. Szwecja skonna była tem bardziej do udzielania tej pomocy, że, jako kraju transzytowego pomiędzy Rosją i Anglią, pośredniczyła w przesyłaniu pocztą tych dwóch wrogów Niemiec w zakresie szerokim. Jak słusznie podkreślono w jednym z komunikatów, postępowanie takie nie sprzeciwia się wcale neutralności. Zwłaszcza, że Szwecja oddawała podobne usługi również i Stanom Zjednoczonym w komunikacji telegraficznej przez Niemcy ze Wschodem».

Rząd szwedzki znalazł się w kłopocie położeniu. Prasa koalicjana domaga się nawet ustąpienia ministerstwa szwedzkiego a przynajmniej, żeby Szwecja odwołała swego posła z Buenos-Aires. Mówią nawet o zerwaniu stosunków dyplomatycznych ze Szwecją. Do tego kroku radikalnego prawdopodobnie nie przyjdzie, cała rzecz ma jednak na celu skompromitowanie rządu szwedzkiego, albowiem według doniesień ostatnich z Waszyngtonu, rząd amerykański ogłosił, że na wywóz towarów do Szwecji beda w przyszłości żadane dostateczne dowody, iż towary te bedą zużyte w samej Szwecji i nie dojdą do Niemiec. Dotychczas zadawaliano się samem zapewnieniem rządu szwedzkiego.

Tymczasem, jak donosi »Voss. Zeitung« padła już pierwsza ofiara. Rząd argentyński odwołał podobno swego attaché przy marynarce niemieckiej, kapitana Celerve'a.

## W O J N A.

### Stanowisko wojenne.

(wbt.) Berlin, 12 września. Wielka, jednolita linia koalicji, która w dniu 3. września na nowo pojawiła się na froncie zachodnim, osiągnęła teraz kom-

pletne. Anglii próbowały wprowadzić jeszcze przez wzmacnienie ognia we Flandrii, w Artois i na północ od St. Quentin wywołać wrażenie, jakoby ich ofensywa prowadzona była dalej na dotychczasową wielką skalę, ale skończyło się na utarczkach między patrolkami i przedsięwzięciach oddziałów atakowych. W tych walkach przedpolowych uzyskali Niemcy większą liczbę jeńców i 4 karabiny maszynowe. Czynność lotnicza była przy pięknej pogodzie nad rzewą. Eskadry niemieckie obrzucały bombami gniazda baterii nieprzyjacielskich koło Ypern oraz Dunkierke. Koło St. Quentin przyszło na południe-wschód od Villeret do walk granatami ręcznymi, które skończyły się niekorzystnie dla Anglików.

Podeczas gdy na wschód od Reims Francuzi wzmożliły czynność swojej artylerii, w Szampanii próbowały powrócić nieudany atak od południowo-wschodniej strony drogi do St. Hilaire ak do St. Souplet. Kleska była tym razem jeszcze większa. O godzinie 18 wieczorem zaatakowały oni pozycje niemieckie, po silnym ogniu burzącym, który trwał przez cały dzień. Przyjął ich nieostabiony ogień obrony. Z niesamowita szybkością przerzędziły się francuskie fale szturmpowe. Ludzie padali masami. Rozproszone resztki pierzchnęły do swych rowów. W kilku minutach Francuzi nowego próbowali ataku. Rezerwy niemieckie ruszyły w kontrataku z bagietkami w ręku i odparły Francuzów, zatrzymawszy jeńców.

Na wschodnim brzegu Mozy Francuzi, po krwawym rozbiciu się ich ataku wieczorem dnia 10. września, zachowywali się spokojnie. Ogień artylerii także osłabił. U Francuzów ukazały się wyraźne objawy wyczerpania. Na północ-zachód od Bezonsa przywiódł jeden niemiecki oddział atakowy jeńców z pozycji francuskiej.

Także i na wschodzie dzień minął bez szczególnych wydarzeń. Miedzy Bałykiem a Dzwina próbowały Rosyjanie rozwijać żywą czynność wywiadowczą. Ich ataki wywiadowcze na północ od filandzkiej Aay, na południe od Engelhardshof, oraz pod Neu-Kaipen zostały wszędzie odparte. Atak rosyjski w Pukownie już uknął. Za to na północ od Olszna Rosyjanie i Rumuni pięć razy szturmowali wzgórze 772, na północ od Słanicu. Wszystkie te ataki zdusiły się po części w ogniu niszczącym sprzymierzonych, częścią zostały odparte kontratakiem.

W Macedonii był żywski ogień tylko w okolicy Monastyrza.

(wbt.) Berlin, 13 września. Przerwa w generalnej ofensywie koalicji trwa w dalszym ciągu. Mimo, że na żadnych z frontów nie osiągnięto rozstrzygających wyników walk, mimo krótkiego czasu, który pozostało jeszcze przed nastaniem zimy dla operacji wojennych w większym stylu i mimo panującej obecnie korzystnej pogody, ustały od kilku dni ataki angielskie, zapewne pod wpływem poniesionych ciężkich strat. We Flandrii wystawione były pozycje niemieckie w luku Ypern w dniu 12. września od południa na żywski ogień nieprzyjacielski. Patrolki angielskie zapadzały się jedynie w okolicy Langemarck; zostały one z łatwością odparte. Ataki lotnicze na Brugę wyrażały tylko nieznaczna szkoda. Eskadry niemieckie atakowały Dunkierkę oraz liczne angielskie i francuskie obozy.

W Artois ożywiła się czynność artylerii w niektórych tylko miejscach. Tak tutaj, jak i na północ od St. Quentin odparto szereg patrolek angielskich.

Na froncie francuskim była żywą czynność patrolek niemieckich w okolicy Auberive w Szampanii. Kolo Verdun była czynność artylerii na obu brzegach rzeki umiarkowana. Jedynie w okolicy lasów Fosses i Chaume wzrosła się ku wieczorowi do większej gwałtowności. Ataki, jakich tu Francuzi w nocy na 12. września próbowali, zostały krwawo odparte. Czynność lotników była żywia. Eskadry niemieckie w dalszym ciągu prowadziły swą czynność przeciwko obozom leśnym i zajętym miejscowościom, z dobrym skutkiem. Miedzy Mozą a Mozelą przywiódł niemiecki oddział atakowy jeńców z rowów francuskich na północ od Rouvaux.

Na wschodzie wyczuwali Rosyjanie na froncie ryjskim, po uporządkowaniu swych oddziałów, siłami większymi. Zresztą minął dzień w spokoju.

### Na frontach austriackich.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 11. września:

Wioski teren: Także wczoraj nad Soczą panowała stoisunkowy spokój. Działalność bojowa była mierna, tylko na płaskowzgórzu Bainsizza była trochę żywą. Pod Podlesce kilka nieprzyjacielskich oddziałów zaatakowało nasze stanowiska; zostały jednak odparte ręcznymi granatami. Bardzo gorliwym byli po obu stronach lotnicy. Odbyły się wiele walk powietrznych. Ustrzelono jeden aparat nieprzyjacielski.

Wschodni teren: Na wielu punktach panowała dalej większa czynność bojowa. Zarówno na froncie arcyksięcia Józefa, jak generała feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego, poszyły rosyjskie oddziały do ataku przeciw naszym stanowiskom. Pod Sołką, na wschodniej granicy Bukowiny, potem pod Bojanem, tużże w kącie rzecznym Zbrucza, na północ od Husiatyna, zaatakowali Rosyjanie, po silnym przygotowaniu działowem, naszą linię zabezpieczającą, lecz zostali natychmiast odrzuceni. W odwet za rżuty

bomb na Podhorcę wczoraj rano obrzuciły domami Radziwiłłów.

Teren bałkański: Walki między morzem a albańskim obszarem jezior trwają dalej. Rozstrzygnęły się one wszedzie na korzyść naszych wojsk, które tutaj walczą nietylko z Włochami, lecz także z Rosjanami, Francuzami i kolonowymi wojskami kolonialnymi. Pod Pogradcem na zachód od jeziora Malik francuskie bataliony zaatakowały nasze stanowiska, zostały jednak odparte wśród ciężkich strat, po części przez kontratak.

W obrebie między Beratem a morzem odbyły się walki z nieprzyjacielskimi oddziałami wywiadowczymi, które odparto. Przed południem ukazała się włoska eskadra lotnicza, złóżona z 10 jednostek, nad wybrzeżem na północ od ujścia Wojsy i przez dwie godziny ostrzeliwała nasze strażnice polne, tużże oddalone o 6 km od wybrzeża starą sławną klasztor Polan, który wyznosi się na miejscu starej Apollonii, niegdyś sławnej greczej stolicy w Grecji. Hydroplan kierował ogieniem wioski działa określowych i same brały udział w ostrzelaniu, obrzucając bombami uciekającą ludność. Wojskowej szkody nie było.

Z austriackiej wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 12. września:

Na froncie wschodnim. Pod Sołką na Bukowinie atak rosyjski całkowicie cofnął naszą linie. Nad Prutem i w Galicji wschodniej obustronna żywa działalność wywiadowcza.

Na froncie włoskim. Na Soczą trwa przerwa działalności bojowej. Jakkolwiek są dalsze plany ataków ze strony włoskiej, dotychczasowy wynik walk, rozpoczętych dnia 17. września, wykazuje, że ta próba siły nieprzyjacielskiej nie sprowadziła żadnej zmiany w sytuacji wojennej, iż jedenasta walka, stoczona nad Soczą, skończyła się do obejętej chwilą niezaprzecznym niepowodzeniem Włochów.

Na płaskowzgórzu Karstu jedynym sukcesem przeciwnika jest zajęcie wsi Selo, która od początku walk znajdowała się w pierwszej linii naszego frontu. Straty poszczególnych okopów na południowym skrzydle pozycji na Karście, jakie poprzednio poniesliśmy, odzyskaliśmy w późniejszych kontratakach. Jeśli nasi woźniowie i sztab generalny w niestrudzonym dążeniu do sponykiowania doświadczeń wojny, przygotowali starannie warunki powodzenia — to i pieczęcie na szerszej oddać należy sprawiedliwość, że przykładnym bohaterstwem swoim zdobyła sobie nowy tytuł do sławy.

Rówie pomyślne walki stoczyły nasze dzienne walki w dolinie Wipraty i pod Gorycą, gdzie ani jeden rów nie został się do rąk nieprzyjaciela.

Na płaskowzgórzu Bainsizza - Heiligengeist osiągnęli Włosi poczatkowy sukces, który skłonił nasze do wództwa do cofnięcia o 2-7 km naszej linii frontu na szerokość 15 km. Ostatnie jednak wszelkie próby nieprzyjaciela rozszerzenia zdobytej przestrzeni chybity, mimo potężnych ataków na Monte San Gabriele i na północno-wschodni odcinek przyległego, czynionego koszem olbrzymich strat.

Wydarzenia przy Vrh i Bainsizzie w niczym nie wpłynęły na całość sytuacji nad Soczą. W szczególności zaś walki o Monte San Gabriele są zawsze przykładem wytrwałości, mężnej i niezłomnej obrony. Następstwem zatrzymania się w pionie na tyleż kilometrów frontu, równa się z największymi bitwami wojny światowej pod względem rzucającą mas wojska dla przełamania przeciwnika. Temu systemowi walk odpowiadają również masowe straty wioski. Wynoszą one właściwie z 20 000 jeńców — po najścieli szym obrachunku 230 000 ludzi, czyli prawie czwarty milion. Arma general-pulkownika Boroewica może po najnowszych wynikach służyć liczyć, że o tej zwycięskiej opór i nadal rozbijając się każdy dalszy atak nieprzyjaciela.

### Kamieniec Podolski.

Korespondent „Ruskiego Słowa”, M. Lembicki, donosi z armii czynnej, co następuje: Osoba, która tylko co powróciła z wycieczki do Kamieńca Podolskiego opowiada, że miasto opustoszało w dwóch trzecich, przypominając raczej lazaret wojenny, niż kwitnące ongi miasto gubernialne.

Wszystkie społeczne i rządowe instytucje ewakuowane. Poczta, telegraf i izba skarbowia wyjechały przed miesiącem. Monety zdawkowe w mieście nie ma. Za zmianę sterlubowego papierka biorą od 5 do 10 rub. Część sklepów zlikwidowana zupełnie interesu. Właściciele tych sklepów wyjechali do Kijowa, bądź do Odessy. W sklepach, które pozostają, nitema wszelki towaru.

W całym mieście porobiły szlabany i rogatki do wylapywania deserterów i szpiegów, przechodzących przez most z jednej części miasta do drugiej. Zadają wszędzie dowódów osobistych, przeglądając je starannie.

Aerooplany niemieckie przelatują nad miastem po kilka razy dziennie, rzucając bomby i proklamując skutkiem wybuchu bomb padło kilka osób. Jest wiele ranionych. 16 lipca starego stylu, od wczesnego ranka, z rozkazu władz zaczęto rżyszczyć zapasy wódki. Nad rynsztokami, którymi spływała wódka, zgromadziły się natychmiast olbrzymie tłumy żołnierzy i ludności cywilnej, które jeździły ohydnemu państwu. Milicya i kosacy usiłowały rozpedzić tłum, bijąc kolbami i batami, lecz naprzno, oszalały z widokuスピritu dum walczą z milicyą.

## Zniewo łodzi podwodnych.

(wib.) Berlin, 13 września. (Urzędowie.) Jedna z naszych łodzi podwodnych — komendant kapitan-porucznik Gerlach — zatopiła na Atlantyku znowu parówce i 2 żaglowce, razem 31 000 ton rejestru. W tym były angielskie parowce uzbrojone: „Volodea”, 1689 ton, wiozący maszyny rolnicze i żywność do Anglii; „Heathersid”, 2766 ton, z węglem do Marmian; 4000 ton, z ładunkiem owsa i stali do Bordeaux; „Treloske” 3031 ton, prawdopodobnie z ładunkiem amunicji, uzbrojony angielski transportowiec pomocniczy „Elswich-Lodge”, 5700 ton, z kukurydzą do Anglii; włoski uzbrojony parowiec „Asti”, 600 ton, z węglem do Włoch; portugalski parowiec „Carrey-Casablanca”, 1650 ton, z transportem węgla do Portugalii i wreszcie jeden jeszcze parowiec z transportem kukurydzą dla Anglii.

(wib.) Berlin, 14 września. (Urzędowie.) W morzu Śródziemnym zatopiono ponownie 43 000 ton. Pomiędzy zatopionymi okrętami był francuski parowiec do transportowania wojska „Parana”, 6248 ton, z wojskiem dla armii saloniczkiej, i „Admiral Olry”, 5567 ton, w drodze do Aleksandrii, oraz transportowiec z ładunkiem w drodze do Salonik.

Trzy te parowce będące silnie strzeżone zatopiły ten sam komendant, kapitan-porucznik Marschall, na morzu Egipskim, z tych dwóch podczas nocy z szeregu. Komendant ten zniszczył zatem w ostatnim czasie cztery nieprzyjacielskie transportowce wojskowe.

Szef sztabu admiralicy.

## Sprawozdanie niemieckie.

(wib.) Główna kwatera, 14 września. Wojna na zachodzie. Armia generała feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. We Flandrii wzmogła się ostrzałość artyleryi od południa pomiędzy lasem Houtoulska a kanałem Comines - Vpern, wieczorem i rano na północ od Frezenberga do ognia huraganowego. Angielskie ataki nie nastąpiły.

W nocy z 12. na 13. września wyrtemberskie kompanie wyrzuciły nieprzyjaciela z części lasu na północ od Langemarck. Znaczna liczba Anglików przyprowadzona jako jeńców.

W Arctis i na północ od St. Quentin miały nasze akcje wywiadowcze powodzenie. Jerzy i ludy wypadły w nasze ręce.

Armia niemieckiego następcy tronu na zachód od Guignicourt nad Aisne wpadły westfalskie i hanzeckie wojska szтурmujące do drugiej linii francuskiej, zadają nieprzyjacielowi w walce w rowach ciekłe straty i powrócili z jeńcami.

W Szampanii i pod Verdunem wzmogła się czynność artyleryi, tylko w poszczególnych odcinkach do większej siły.

Wojna na wschodzie. Pomiedzy Bałtykiem a morzem Czarnym nie było znaczniejszych czynności bojowych.

Front macedoński. Nad jeziorem Ochrydy położenie niezmienione.

Pierwszy gen. kwatermistrz. Ludendorff

## Szkolnictwo w Polsce.

Biurow Wolff donosi, że wkrótce oddane zostanie szkolnictwo w Polsce władzom polskim. W sprawie przejęcia szkolnictwa przez władze polskie przyszło do zupełnego porozumienia pomiędzy władzami okupacyjnymi a tymczasową Rządem Stanu, tak że od 1. października rząd polski sam będzie zarzązać szkołami elementarnimi, szkolnictwem średnim i najwyższą uczelnią. Niemiecki regularny szkolny z 24 sierpnia 1915 utraci swą moc obowiązującą, a w jego miejsce obowiązywać będzie regulamin polski, opracowany przez Radę Stanu, zaprowadzający zupełnie nową organizację szkolnictwa władz szkolnych. Dla narodowych i wyznaniowych mniejszości, szczególnie dla Niemców, przedvidziane są różne przywileje, tak, że szkoła nie będzie ich wynaradawiała.

## Wojna czy pokój?

„Lokalanzeiger” donosi z Hagi: Były holenderski prezydent ministrów, von Houten, pisze w czas-

pie „Nieuwe Amsterdam”: „Sytuacja wojska w ostatnich czasach tak się ukształtowała, że porozumienie pokojowe w interesie wszystkich stron, prowadzących wojnę jest nieodzowne. Wskutek pojęcia się Anglii i Ameryki przeciw państwu centralnemu, zostało już stworzona równowaga na niemiecki militarny. Rozkawałkowanie Austro-Węgier nie leży w interesie koalicji, gdyż monarchia austriacko-węgierska może sama być wobec Niemiec równowaga pod względem gospodarczym i wojskowym.” Minister sadzi, że rząd holenderski musi poczynić natychmiast kroki do urzeczywistnienia porozumienia pokojowego.

## Masowe aresztowania posłów finlandzkich.

Do „Aftonbladet” komunikują, że przeszło 50 posłów do sejmu finlandzkiego zostało aresztowanych. W związku z tem pozostaje, że w całym prawie kraju rozpoczęły się poważne rozruchy przeciwośyskie. W Wyborgu powstańcy zniszczyli państwową fabrykę amunicji doszczętnie.

## Wabienie Szwecji.

Dzienniki finlandzkie podają wiadomość, że na wypadek zwycięstwa wyborczego stronnictw lewicowych w Szwecji i utworzenia rządu radykalnego, Anglia nosisie z zamarem, przybiciecia Szwecji wyspy Alandzkich, wzamian czego Szwecja ma się zobowiązać do zezwolenia na swobodny przewóz do Rosji materiałów wojennych. Rokowania w tym celu pozbawiono zostały już rozpoczęte przez pewne osoby, blisko stojące pośród socjalistycznego Brantinga. „Dagens Nyheter” energicznie zwracając się przeciwko powyższym wiadomościom, oświadczają, że udzielenie pozwolenia na przewóz materiałów wojennych przez Szwecję jest niedopuszczalne, jako sprzeczne ze stanowiskiem neutralnym Szwecji.

## Przed zerwaniem stosunków szwedzko-amerykańskich.

Według „Nieuwe Rotterd. Courant” stosunki dyplomatyczne między Szwecją a Stanami Zjednoczonymi są obecnie nader napreżone. Rząd amerykański stawia nawet postulat albo ustąpienia teraźniejszego gabinetu szwedzkiego, albo też zerwania wszelkich stosunków z Szwecją. Przyczyną tego napreżenia miało być to, że poseł niemiecki w Szwecji przez pośrednika szwedzkiego wystał do Argentynii depesze szyfrową.

Jendyńskie „Daily Mail” donosi z Nowego Jorku, że Ameryka dziś nie zadowoli się już prostym przekraczaniem ze strony rządu szwedzkiego, ale żąda poprostu zlikwidowania obecnego systemu rządowego w Szwecji. Stany Zjednoczone nie chcą widocznie cofnąć się nawet przed wyraźnym wniesieniem się w polityczne stosunki wewnętrzno-szwedzkie.

W prasie szwedzkiej panuje przekonanie, iż Ameryce w obecnej kampanii przeciwswedzkiej zależy w pierwszym rzędzie na usunięciu za każdą cenę obecnego gabinetu Niemcom przyjaznego i utworzeniu rządu opozycyjnego, któryby coprawda wojsk mocy światowym centralnym również nie wygłosił, lecz w każdym razie byłby przychylniej usposobiony wobec ententy.

## Ostateczny skład gabinetu francuskiego.

Ministrowi Painleve'mu udało się utworzyć nowy gabinet francuski, w skład którego weszli następujący ministrowie: dla spraw wewnętrznych Steeg, sprawiedliwości Perret, finansów Kloc, kolonii Renard-Bernard, dla robót publicznych Clavelet, oświaty Daniel Vincent, dla banku Clementel, dla spraw zagranicznych Ribot, rolnictwa Dawid, dla spraw żywnościowych Maurice Long oraz dla spraw dyplomatycznych Franklin Bouillon. Prezesem gabinetu jest Painleve, który pozostawił sobie także teke ministra wojny. Członkami komisji wojennej są: Barthou, Leon Bourgeois, Doumer i Jean Dupuy. Najbardziej zaangażowani są w nowym ministerstwie socjalisci republikańskiego charakteru, podczas gdy socjalni demokraci do gabinetu w ogóle nie weszli. Poza republikańskimi znajdują się w gabinecie jeszcze tzw. radykalni socjalisci oraz demokraci i radykalni obozu mieszkańców.

szwecji. Już z tego skad nowego gabinetu widać się wynikać, iż nie nastąpi prawdopodobnie żadna zmiana na politycznego systemu dotychczasowego. Nie jest jednak wykluczone, że nowy rząd będzie przeciwko sobie miał opozycję w socjalnych demokratach. Sprawa anksyi pozostała w nowym gabinecie tymczasowo nie rozstrzygnięta.

## Odpowiedź państw neutralnych na note pokojową Papieża.

Wiedeńska „Polit. Rundschau” conosi, że odpowiedź państw neutralnych na note pokojową Papieża będzie doreczona w połowie września, o godzinie 10. W sprawie terminu wroczenia odpowiedzi przyszło do zupełnego porozumienia pomiędzy rządami niemieckim i austro-węgierskim.

## Konferencja ministrów państw neutralnych.

Rotterdam, 13 września. Pisma amerykańskie ogłaszały, że rząd szwedzki zwrócił się do wszystkich państw neutralnych Europy z zaproszeniem odbycia konferencji ministrów krajów neutralnych w Sztokholmie.

## Zakaz wywozu złota z Ameryki.

Jak donoszą z Waszyngtonu, prezydent Wilson ogłosił rozporządzenie, zabraniające wywozu ze Stanów Zjednoczonych złota w sztabach i w monetach bez specjalnego pozwolenia rządu. Zakaz obowiązuje od dnia 10. września i wywoływał był przez wzmagający się ostatniem czasu wywóz złota.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz. (Opuszki od konserw). Magistrat tutejszy wzywa ludność, aby nie niszczyć puszek od użytych konserw, lecz by odnośała je do hotelu „Deutsches Haus” obok kościoła ewangelickiego, gdzie urządzone miejście zbiorne na te przedmioty. Za kilogram takich puszek płaci tam 2 fen.

Pszczyna. Bieguna kaserzy się nadmiernie w tutejszym powiecie. Dotad zgłoszono już przeszło 50 wypadków śmierci z powodu tej choroby. Władze zastosowały energiczne środki, w celu nowstrzymania zarazy. Ludność ze swojej strony także powinna się starać o to. Nie jest owoców surowych a zwłaszcza niedojrzałych, wogół spożywać tylko potrawy i napoje dobrze warzone, utrzymywać żołądek w zdrowiu a w razie pojawienia się choroby, wezwać natychmiast lekarza i wskazówki jego scisłe wykonywać.

Redaktor odpowiedzialny Józef Pałedzki w Bytomiu. — Nakładem „Nowin Raciborskich” w Raciborzu. — Drukierem „Katalik”. sp. wydawniczy ogr. odp. w Bytomiu.

\*\*\*\*\*  
**Książki polskie**  
na dogodne spłaty miesięczne.  
Obrze polskie narodowe, historyczne, relig., krajobr., książki do nauczania w wielkim wyborze.  
Katalogi nowe bezpłatnie.  
Za pośrednictwo w przekazywanie zamówień wysokie nagrody.  
Kielgarnia Wydawnicza Polska.  
Poznań — Poznań.

\*\*\*\*\*  
**Bielizne i ubrania**  
reparuje czysto  
Maijer,  
Racibórz,  
ulica Dluga nr. 20.

12 000 marek  
są od zaraz na 1. miejscu na rolnictwo w powiecie raciborskim lub w sąsiednich także częściowo do polsk. napisami polecają wypożyczenia.  
Zgłoszenia pod literami  
A. H. 1864 do Ekspedycji Nowiny Raciborskiej.

Subskrypcje nasze przekroczyły znacznie sumę maksymalną 9 milionów marek. — Wobec tego zamykamy VII. emisję naszą.

w sobotę, dnia 15. września 1917 r. o godz. 1. w południe

Osobne uwiadomienia odbiera subskrybenci w listopadzie r. b. po posiedzeniu Rady Nadzorczej banku naszego.

Bank Związkowy Spółek Zarobkowych

Dr. Englich,

Fr. Rynarzewski.

